

Rodzina Majewskich

Już w 1791 roku w liście rodzin szlacheckich województwa krakowskiego w okolicy Jędrzejowa występują cztery nazwiska Majewskich. W moim przypadku protoplastą rodu Majewskich herbu Łabędź był zubożały szlachcic Wincenty. W dniu 18.02.1805 r. w klasztorze cysterskim w Jędrzejowie poślubił Wiktorię Blicharską.¹ Z małżeństwa tego miał syna Daniela Teofila Józefa ur. 6.01.1816 r.² W aktach metrykalnych zapisano, że Wincenty był kapelusznikiem, a Daniel stolarzem ubogich.

Daniel Majewski 28.11.1838 r. poślubił Mariannę Mistalską,³ a gdy zmarła 13.09.1848 r. i został z trojgiem dzieci 12.11.1848 r. poślubił Agnieszkę Wondr.⁴ Z obu małżeństw urodziło się dziecięciem dzieci (wszystkie w Jędrzejowie), sześciu zmarło w dzieciństwie.

Najmłodszy z synów, którzy przeżyli – Bronisław ur. 3.10.1856 r.⁵ wykształcenie otrzymał w domu rodzinnym, a następnie w Warszawie. Tam wstąpił do tajnej organizacji, której głównym zadaniem było odzyskanie niepodległości przez Polskę. W organizacji poznał Rozynę Czaplicką z domu Kostkowską,⁶ córkę szlachcica Jana Józefa Kostkowskiego, zarządcy dóbr hrabiego Wielopolskiego, a przez nią jej młodszą siostrę Felicję⁷.

Rodzina Kostkowskich mieszkała w dworku w Nietulisku Małym koło Kunowa. Przed Powstaniem Styczniowym odwiedzał ich tam Marian Langiewicz. Później, w czasie powstania, z tego dworku żona Jana Józefa – Konstancja⁸ furmankami dworskimi dostarczała zaopatrzenie wojskowe i prowiant na Wykus do obozu powstańców.

Przyrodni brat Rozyny i Felicji – Leopold⁹ był w tym czasie adiutantem pułkownika Langiewicza, późniejszego generała wojsk powstańczych.¹⁰



Majewscy Bronisław i Felicja z d. Kostkowska



Kostkowsky Jan Józef i Konstancja z d. Wardecka

¹ Akt małżeństwa par. Jędrzejów, wiek nowożeńców: Wincenty lat 30, Wiktoria lat 18.

² Akt urodzenia i chrztu nr 6/1816, par. Jędrzejów.

³ Akt małżeństwa 59/1838 par. Jędrzejów, wiek nowożeńców lat 22 i 16.

⁴ Akt małżeństwa 43/1848 par. Jędrzejów, nowożeńców lat 38 i 20.

⁵ Akt urodzenia i chrztu nr 157/1856, par. Jędrzejów.

⁶ Rozyna Wiktoria z d. Kostkowska, urodzona 26.12.1849 w Bałtowie, 1v. Czaplicka, 2v. Tejchen, umarła 20.02.1916 w Warszawie.

⁷ Felicja Julianna Antonina Majewska z d. Kostkowska, ur. 22.06.1856 w Bałtowie, umarła 21.05.1929 w Częstochowie.

⁸ Konstancja z d. Wardecka, 1v Frejlich, czwarta żona Jana Józefa Kostkowskiego.

⁹ Leopold Józef Marcin Kostkowski urodzony 21.07.1830 we Włonicach, par. Bidziny; ekonom; umarł 18.02.1890 w Bodzechowie, par. Denków.

¹⁰ Langiewicz od 1862 r. w ramach Komitetu Centralnego przygotowywał powstanie w Polsce. 9.01.1863 r. Komitet Centralny mianował go pułkownikiem województwa sandomierskiego, a kilka dni później dodatkowo naczelnikiem województwa krakowskiego. 17 lutego został mianowany generałem, a o tej nominacji informował 12 numer czasopisma „Ruch”.



Dwór w Nietulisku Małym gdzie mieszkali Kostkowscy i gdzie był Marian Langiewicz, późniejszy generał wojsk powstańczych. Stan na dzień 20.04.2017. Foto: W. E. Kostkowski

Ich siostra Teresa¹¹ w miejscowości Klimkiewiczów¹² założyła i prowadziła szpital dla powstańców i przytułek dla ich osieroconych dzieci. Nazwana przez potomnych „POLSKĄ KRZYŻANKĄ”.¹³

Bronisław Majewski zatrudnił się jako pisarz u hrabiego Wielopolskiego. Z Felicją Julianną Antoniną Kostkowską wzięli ślub w Wierzbniku 13.01.1878 r. i zamieszkali w dworku w Nietulisku Małym, par. Kunów. Tam urodzili się ich pierwszy syn Bolesław 26.11.1878 i córka Janina 12.06.1880 (zm. 23.05.1883). Po 1880 roku Bronisław został urzędnikiem Radomskiego Gubernialnego Urzędu Skarbowego. Z tytułu zatrudnienia miał lepsze możliwości poruszania się po Królestwie Polskim i przekraczania granic. W Radomiu wybudował okazały budynek mieszkalny przy skrzyżowaniu ulic Lubelskiej i Wysokiej, obecnie Żeromskiego i 28 Czerwca. W dniu 5.04.1882 r. w majątku Wieloborowice urodził się ich trzeci syn Jerzy. Po tej dacie rodzina Majewskich zamieszkała w Radomiu, gdzie urodzili się synowie: Stanisław 30.04.1884 r., Kazimierz Apolinary 23.07.1886 r., Bronisław 3.10.1888 r.

Na skutek denuncjacji w dniu 1.04.1892 r. Bronisław podczas przewożenia tajnych dokumentów i pieczęci z Galicji został aresztowany i skazany na dożywotnią katorgę w Błogowieszczeńsku¹⁴. Przykuty do tacek przez dwa lata pracował w kopalni. Po śmierci cara Aleksandra III został ułaskawiony, katorgę zamieniono na dożywotnie zesłanie w miejscowości Srietensk¹⁵ na Syberii.

¹¹ Walentyna Teresa Józefa Kostkowska, urodzona 18.02.1837 we Włoniczach, par. Bidziny, w 20.11.1864 w Bałtowie poślubiła cukiernika z Warszawy Franciszka Narewskiego, umarła 24.12.1906 w Klimkiewiczowie, par. Ostrowiec.

¹² Klimkiewiczów to dawna osada fabryczna, od 1924 r. dzielnica miasta Ostrowca, od 1937 r. Ostrowca Świętokrzyskiego. W latach 1827-1839, przy dawnym trakcie pocztowym z Ostrowca do Opatowa, przy kanale prowadzącym z Romanowa, do rzeki Szewnianki, wybudowano zakład hutniczy. Początkowo od nazwiska projektanta Antoniego Klimkiewicza zakład nosił nazwę Huta Klimkiewiczów. Przy hucie rozwinęła się osada fabryczna, nazywana Klimkiewiczowem.

¹³ od Czerwonego Krzyża, humanitarnej organizacji niosącej pomoc rannym żołnierzom i rodzinom rannych i poległych i ich osieroconym dzieciom.

¹⁴ Błogowieszczeńsk (ros. Благовещенск) – miasto w Rosji, w obwodzie amurskim, nad rzeką Amur, stanowiącą granicę z Chinami.

¹⁵ Srietensk (ros. Сре́тенск) – miasto w Rosji, w Kraju Zabajkalskim, nad rzeką Szyłką.

Reperkusją za działalność przeciwko caratowi była utrata nowo wybudowanego dużego drewnianego domu, oraz zakaz uczenia się w szkołach jego synów, a żona została poddana ścisłemu nadzorowi przez ochranę carską. W wyniku ciągłych rewizji i inwigilacji Felicja, będąca w ciąży, 22.09.1892 r. urodziła syna Mariana, który wkrótce zmarł.

Pozbawiona mieszkania Felicja z dziećmi udała się do Wieloborowic niedaleko klasztoru na Św. Krzyżu, gdzie Jej młodszy brat Józef Jan Czesław był administratorem majątku rolnego.

Nachodzenie ochrany carskiej i rewizje powodują, że brat Józef kupił dworek w Podszkodziu koło Szewny, nazwany od kształtu „kałamarzem”, w którym Felicja z dziećmi utrzymywana przez brata zamieszkała. Sama wykorzystując umiejętności nabyte, jako panienka ze szlacheckiego rodu szyla odpłatnie dla okolicznej ludności.

Mąż Jej, Bronisław po osiedleniu się na zesłaniu tęsknił za rodziną. Jako pierwsi wyjechali do Sretienska synowie: Bolesław, Kazimierz, Jerzy następnie Felicja i najmłodszy syn Bronisław. Niestety szczęście Bronisława trwało krótko, wzruszenie, wycieńczenie fizyczne spowodowało Jego śmierć na ulicy Sretienska w wieku 46 lat w objęciach syna Jerzego.

Po śmierci Bronisława „sybiraka” synowie zatrudnili się u miejscowych kupców. Kazimierz Apolinary, który w Królestwie Polskim był relegowany z seminarium nauczycielskiego konsekwentnie od subiekta doszedł do stanowiska buchaltera największego składu kupieckiego w Sretiensku. Organizował wśród zesłańców zbiórki pieniężne na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej koło w Wierzbniku. Pamiętać należy, że wszyscy synowie Bronisława mieli zakaz uczęszczania do szkół w Królestwie Polskim.

Felicja z najmłodszym synem Bronisławem wróciła do Królestwa Polskiego i z siostrą Julianą Marianną, wdową po Janie Bąkowskim, zarządcy dóbr hrabiego Wielopolskiego na Ukrainie zamieszkała w Wierzbniku (obecne Starachowice) przy ul. Kanałowej. Tam trudniła się krawiectwem.

Bolesław, najstarszy syn, na Syberii i po powrocie do Królestwa Polskiego zdobywał umiejętności, które dzisiaj nazwalibyśmy menadżerskimi. W latach dwudziestych ubiegłego stulecia był dyrektorem szpitala św. Kazimierza w Radomiu. Umarł 11.05.1937 r. w Krakowie, został pochowany w grobowcu na cmentarzu Rakowickim.

Kazimierz Apolinary po powrocie z Syberii we wrześniu 1910 roku zatrudnił się jako buchalter w fabryce tektury „Witulin” w Dołach Biskupich. Zakłady te Witulinem nazwali rodzice Witolda Gombrowicza, późniejszego powieściopisarza i prozaika od jego imienia. Przez Kotkowskich, skoligaconych z Gombrowiczami, zatrudnił się w Zakładach Żelaznych i Papierni w Bodzechowie. Tu poznał Stanisławę Wacławę Boczarską herbu Dębno, córkę naczelnika kopalni rud żelaza Zakładów Żelaznych w Bodzechowie, szlachcica, uczestnika Powstania Styczniowego. Wzięli ślub w kościele parafialnym w Denkowie w dniu 25.08.1912 r. i zamieszkali w osadzie fabrycznej w Bodzechowie.

W Bodzechowie przyszli na świat: Janusz Marian 19.11.1913 r., Bogumiła Joachima 16.08.1915 r., Wanda Wincentyna 22.01.1917 r.

Upadek Zakładów Bodzechowskich jak również koneksje i dobra opinia o fachowości w zakresie buchalterii Kazimierza Apolinarego ułatwiły mu zatrudnienie w Radomiu, jako prokurenta w browarach Saskich. Rodzina Majewskich mieszkała na Nowym Świecie.

Kazimierz pracował następnie jako buchalter w Gazowni i Wodociągach Miejskich, mieszkał przy ulicy Moniuszki 17. Bardzo mocno angażował się w działalność Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Gniazdo w Radomiu. Jednocześnie podnosił swoje kwalifikacje na kursach wyższej buchalterii w Warszawie.

Córki i syn uczęszczali do gimnazjum Chałubińskiego; córki skończyły „Gajłówkę”; syn Janusz Państwową Średnią Szkołę Techniczną Kolejową w Radomiu, specjalność „broń małokalibrowa” i pomimo kilku próśb o pracę w miejscowej Fabryce broni, został zatrudniony w Starachowicach w zakładach zbrojeniowych (nakaz pracy).

Janusz zmagał się z poważną chorobą. Siostra Bogumiła sprowadziła brata do Warszawy. Tam leczyła go u znanych specjalistów. Postępująca choroba, pomimo specjalistycznych na tamte czasy stosowanych procedur, spowodowała śmierć Janusza, który umarł w Warszawie 17.03.1940 r. i został pochowany na cmentarzu Bródnowskim.

Od dnia śmierci Mama Janusza do końca dni swoich nosiła żałobę zarówno tę w sercu jak i tę zewnętrzną w postaci czarnego toczka z woalką, czarnych sukien i czarnych koronkowych rękawiczek.

Córka Bogumiła Joachima dnia 28.08.1938 r. w kościele Mariackim w Radomiu poślubiła Seweryna Kuczyńskiego i przeniosła się do męża do Warszawy. Seweryn z braćmi Zygmuntem i Gustawem prowadził w Warszawie cukiernię, kawiarnię i restaurację. Tam we wrześniu 1939 roku, w czasie oblężenia Warszawy urodził się ich pierworodny syn Stanisław. Przeżywali tam gehennę oblężenia i okupacji. Mąż Seweryn podczas dyżuru służby cywilnej powołanej przez Prezydenta Starzyńskiego we wrześniu 1939 roku stracił słuch. Niemcy tworząc getto wyrzucili ich z zajmowanego mieszkania. W czasie Powstania Warszawskiego zostali zasypani w piwnicy. Tylko dzięki moczowi oddawanemu na chusteczki i w miarę szybkiej pomocy przeżyli. W tej piwnicy 5-letni Stanisław przez małe okienko w piwnicy widział rozstrzeliwanych powstańców. Był świadkiem, gdy Niemiec mówiący po śląsku uprzedzał zgromadzonych w piwnicy o mających być wrzuconych granatach. To im uratowało życie.

Piekło powstania, rozdzielanie rodzin w obozie przejściowym w Pruszkowie, kalectwo (brak słuchu) Seweryna, strata całego dobytku i wywóz z Pruszkowa w nieznane nie załamała Bogumiły i Seweryna. Pociąg z wagonami towarowymi zatrzymał się w polu, małżonkowie w oddali rozpoznali Częstochowę. Poprosili obsługę konwoju o zgodę na opuszczenie wagonu, bo tam, w tym mieście mieszkał stryj Bronisław. Dostali zgodę. Od stryja wysłali wiadomość do rodziców Bogumiły w Radomiu, że żyją. Poprzez Łęczyce gdzie urodził się 7.03.1949 r. drugi syn Zygmunt wrócili do Radomia, a następnie po przedwczesnej śmierci męża siostry Bogumiły – Wandy przenieśli się w 1951 roku do Jedlni Letnisko, aby jej pomagać w wychowaniu trzech synów. Seweryn umarł 23.06.1970 r., a Bogumiła 2.01.2006 r. Pochowani są w grobie rodzinnym w Jedlni Letnisko. Stanisław zmarł 5 maja 2019 roku w Jedlni Letnisko i tam jest pochowany w grobie rodzinnym.

Wanda, najmłodsza córka skończyła w 1938 roku szkołę średnią ogólnokształcącą w Radomiu oraz Średnią Szkołę Muzyczną w Radomiu, która była filią Konserwatorium w Warszawie. Przyszedł sierpień 1939 roku Wanda wyjechała do Warszawy do siostry Bogumiły i szwagra Seweryna, aby wspomagać ich w nowych obowiązkach. Wrzesień 1939 roku, naloty na Warszawę, heroiczna, ale beznadziejna obrona, głód, smród rozkładających się zwierząt i ludzi, kalectwo szwagra i śmierć bezimiennych osób na trwale zapisały się w jej pamięci. Podczas jednego z nalotów odłamek z bomby przeleciał Jej obok skroni.

Po narodzeniu się siostrzeńca i możliwości powrotu na wozie chłopskim dostała się do Warki, a następnie pociągiem wróciła do Radomia. Tu jej prefekt i przyjaciel domu ksiądz Kazimierz Grelewski prosił o pomoc w zaprowiantowaniu jeńców wojennych zgromadzonych w obozie jenieckim na ulicy Żeromskiego i koszarach 72 pp.. Bloki marmolady i tłuszczów, tytoń i gilzy do robienia papierosów kupowane przez rodziców Wandy i Janusza, dzielili na mniejsze kawałki, z tytoniu i gilz robili papierosy, a ksiądz Kazimierz przenosił ten „towar” do obozu dla jeńców WP. Po likwidacji obozu jenieckiego w Radomiu Wanda produkty te wysyłała paczkami do obozu oflag II B

Rodzina Majewskich mieszkała w centrum Radomia, zajmowała całe I piętro, przy ulicy Moniuszki, we wrześniu przyjęli do siebie uchodźcę z wielkopolski, lekarza, również on został wciągnięty do pomocy jeńcom.

Majewscy zgodnie z poleceniem władz niemieckich zostali pozbawieni większości pokoi, w których Niemcy urządzili „stałą lotną kwaterę” dla lotników lądujących na Sadkowskim lotnisku.

W jednym z pokoi zamieszkiwała Frau, która obsługiwała lotników. Była to osoba bezwzględna, pozbawiona wszelkich skrupułów.

W tym czasie Wanda zapadła na ostre zapalenie płuc, była nieprzytomna. Choroba zbiegła się z przymusowym wysiedleniem rodzin polskich z ulic Moniuszki i Sienkiewicza. Dzięki zdecydowanej postawie kwaterujących oficerów rodzina Majewskich została w mieszkaniu do czasu wyzdrowienia Wandy.

1.09.1942 r. Majewscy przenieśli się do Jedlni Letnisko. Kolega Kazimierza z lat Jego pracy w Bodzechowie, Władysław Lehman był właścicielem Fabryki WYROBÓW Ceramicznych, dał mu pracę i mieszkanie. Wanda natomiast zamieszkała w zabudowaniach klasztornych w Wysokim Kościele, gdzie „wujaszek” ksiądz Leon Figarski był proboszczem i dochodziła tam do zdrowia. W klasztorze tym więziony był wuj mamy Wandy, ksiądz Ludwik Woźniakowski, uczestnik Powstania Styczniowego, wikariusz Fary w Radomiu, zesłany na Syberię, gdzie przebywał trzy lata. Przed kasatą klasztoru przebywał tam również dominikanin o. Jacek Kostkowski, wuj Wandy, przeor dominikanów Sandomierskich.¹⁶

Po powrocie do zdrowia Wanda zatrudniła się w Radomiu w R.G.O, a następnie w firmie prywatnej Materiały Budowlane Porębska Helena i Zygmunt dojeżdżając z Jedlni Letnisko pociągiem. W tym czasie ukończyła kursy buchalterii. Podczas dojazdu do pracy pociągiem poznała Czesława Grudnia, który również dojeżdżał do pracy w Radomiu, absolwenta Męskiego Seminarium Nauczycielskiego w Radomiu, który przed wojną był inspektorem. Wanda i Czesław pobrali się 19.08.1944 r. Czesław był rodowitym Radomianinem ur. 19.07.1908 r., przed 1939 rokiem zatrudnionym w Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów w Lublinie. Po wojnie został naczelnikiem Urzędu Poczтового w Jedlni Letnisko. W dniu 28.05.1945 r. urodził się ich pierworodny syn Mirosław, następnie 8.05.1948 r. syn Henryk. 3.09.1950 r. nagle zmarł mąż Wandy – Czesław. Został pochowany w Jedlni Letnisko. Dwa miesiące po Jego śmierci 30.10.1950 r. urodził się trzeci syn Czesław. Po śmierci męża Wanda zatrudniła się w miejscowej GS¹⁷ i na pół etatu w miejscowym przedszkolu. Rano praca w GS po południu praca w przedszkolu, we wtorek i piątek. Pomoc siostry Bogumiły i szwagra Seweryna była nieoceniona. Bogumiła prowadziła dom, a Wanda całym swoim matczynym sercem poświęcała się wychowaniu synów. Do Radomia Wanda wróciła w lipcu 1960 roku. Umarła 26.06.2011 r. Pochowana jest z mężem w grobowcu rodzinnym w Jedlni Letnisko. W grobowcu tym pochowany jest również syn Mirosław, który zmarł 13.01.2013 r.

Kazimierz Apolinary Majewski po wyzwoleniu Radomia wrócił 1.02.1945 r. do swojego rodzinnego miasta z żoną Stanisławą. Dostali przydział mieszkania przy ulicy Moniuszki 2 a. Został zatrudniony z dniem 1.03.1945 r. w PSS „Społem”¹⁸ na stanowisku kierownika działu finansowo-ekonomicznego.

W styczniu 1945 roku, podczas wyzwalań przez Armię Czerwoną Jedlni Letnisko, w dniu 15.1.1945 r. o mały włos nie doszło do śmierci Kazimierza. Soldaci czerwonej armii „odkryli” na ścianie zegar ścienny, a na kilimku trzy zegarki kieszonkowe z dewizkami, a w przedpokoju wiśniowe buty oficerki od galowego stroju „Sokoła”. Na polecenie dwu żołnierzy gospodarz domu założył buty, przypiął zegarki do kamizelki i wziął w rękę zegar ścienny. Czerwonoarmiści uzgodnili, że wyprowadzą go do młodnika i tam go zabiją. Kazimierz znał bardzo dobrze język rosyjski (z Syberii), ale nie wiedział, co Go czeka. Podczas podejścia do gęstego młodnika padł na ziemię i czołgając się zgubił oprawców, ci nie spodziewając się takiej reakcji z opóźnieniem zaczęli strzelać. Nie znaleźli zegara ściennego wrzuconego w młodnik. Wrócili do mieszkania po Stanisławę, ale ta uciekła do państwa Lehmanów i została ukryta. W ten sposób uratował swoje życie. Ciekaw-

¹⁶ Imię zakonne Rajmund (1777-1847).

¹⁷ Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska

¹⁸ Powszechna Spółdzielnia Spożywców” Społem” założona w 1868 r. Pomysłodawcą nazwy był Stefan Żeromski, który nazwą „Społem” zatytułował pierwszy dwutygodnik propagujący ideę spółdzielczości, wydany w 1906 r. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej PSS „Społem” wybudowała szereg wielkich modernistycznych domów towarowych

wym jest, że gdy opowiadał mi tę historię nie miał do tych ludzi żalu.

Kazimierz Apolinary zmarł 11.12.1959 r., a Stanisława Wacława 21.11.1961 r. Pochowani są w grobowcu rodzinnym z rodzicami Stanisławą, Romanem i Aleksandrą ze Skąleckich na cmentarzu parafialnym przy ul. Limanowskiego.

Na Syberii został Jerzy Majewski, który poślubił 7.08.1904 r. Maryję z Siweckich. Na Syberii urodziły się ich dzieci Jadwiga, Bronisław i Halina.

Rodzina powróciła do Polski – najpierw dzieci poprzez Persję, Afrykę do Europy. Jadwiga i Bronisław mieszkali u stryja Kazimierza. Po nich do kraju wrócili rodzice.

Jadwiga i Bronisław ukończyli seminaria nauczycielskie. Jadwiga była nauczycielką w Ostrowcu Świętokrzyskim, Krynkach i Chmielowie. Bronisław przed wojną i po wojnie wykładał w średnich szkołach w Ostrowcu Świętokrzyskim, a od lat 50. ubiegłego stulecia w szkołach średnich w Radomiu i Technikum Drzewnym w Garbatce Letnisko.

Jerzy zmarł 1.03.1960 r., a Maria 10.09.1972 r. Pochowani są w grobie rodzinnym w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Przypisami uzupełnił: W. E. Kostkowski



Majewscy:
Felicja (z d. Kostkowska), Bolesław, Jerzy, Krystyna



Majewscy:
Bronisław, Bolesław, Kazimierz, Krystyna – żona
Bolesława



Bronisław Majewski 1856 – 1903
na zesłaniu w Sretiensku

Synowie Bronisława Majewskiego:

Bolesław 1878 – 1937

Jerzy 1882 – 1960

Kazimierz Apolinary 1886 – 1959

Bronisław 1888 –

Na dole po lewej: Stanisława i Kazimiera z dziećmi:
Bogumiłą, Januszem, Wandą.

Na dole po prawej: Wanda Majewska

Portret wykonany pastelami na papierze opakowania paczki w
oflagu II B





Henryk Stanisław Grudzień

Moja historia z genealogią zaczęła się gdy miałem około 10 lat. Odwiedziny u dziadziusiów Majewskich, w których brałem udział jako dzieciak gromadziły rodzinę. Były wspomnienia o Syberii wypowiedane przez dziadziusia i Jego brata Jerzego, synów Bronisława – katorżnika, a następnie zesłańca. Szeptem wypowiedane słowa o Katyniu, kawały o Stalinie i Rokosowskim. Po śmierci Dziadziusia, zamieszkałem z Babcią Stanisławą Majewską z domu Boczar-ską. Jej opowiadania z lat młodości o życiu w dworcu w Moczydle, smażenie powideł w pobielanych przez cyganów kadziach na trójnogu, nauce obsługi broni palnej, której kolekcjonerem był Jej ojciec, a mój pradziadek, o kuligach do dworców w Małoszycach czy Miogonowicach. To ziarno rzucone przez dziadków, ciocie, wujków, zaczęło kiełkować w szkole średniej.

Historyk mgr Jan Franecki, były żołnierz AK, dziecko Zamojszczyzny, przewodnik PPTK zauroczony Górami Świętokrzyskimi i ich historią spowodował, że przy bardzo znaczącej pomocy mojej Mamusi zacząłem wgłębiać się w historię naszej rodziny.

Założenie rodziny praca, spowolniły moje badania. Eksplozja w poszukiwaniach historii rodziny nastąpiła w latach 90., gdy na stronach Internetu zamieściłem dla córki „Drzewo genealogiczne”. Odezwali się dalsi i bliżsi kuzyni, nawiązałem kontakt z członkami rodzin, do których nie miałem adresów. Internet z biegiem lat stał się kopalnią metryk i innych informacji. Zaczęły się spotkania i zjazdy rodzinne.

Drzewo genealogiczne, które dostałem od Mamusi, liczące około 50 osób, rozrosło się do ponad 800. Poznałem bardzo dużo faktów z życia moich przodków. Mam do rozwiązania jeszcze dużo tajemnic związanych z naszą rodziną. Staram się „zarazić” genealogią moje wnuki. Najstarszy wnuk po UMCS, historyk, skupił się raczej na historii rodziny podczas okupacji i po wyzwoleniu. Wnuczka obrała inny kierunek studiów, a najmłodszy wnuk jest w 6 klasie szkoły podstawowej. Mam nadzieję, że pójdą śladami dziadzia i będą spisywać dalej historię naszych rodzin.